

Sebastian Pilarski

UCIEKINIERZY Z PRL – CASUS ANDRZEJA PERKI

Dnia 4 grudnia 1980 r. o godz. 7.27 samolot AN-24 Polskich Linii Lotniczych LOT rozpoczął rejs nr 770. Nie pokonał jednak planowanej trasy Babinost–Warszawa, gdyż na jego pokładzie był porywacz – Andrzej Perka.

Na liście pasażerów znajdowało się 26 osób, w tym 5 członków załogi. Kapitanem był Tomasz Henzel, syn pilota, na podstawie którego losów powstał film w reżyserii Leonarda Buczkwskiego „Sprawa kapitana Maresza”¹. Porywacz zajął miejsce na końcu samolotu i po upływie trzech minut od startu, podążając za stewardem Grzegorzem Ancypą, dostał się do kabiny pilotów. Według relacji prasowej, Perka oświadczył, że jest zdegradowanym majorem Wojska Polskiego, a „do czynu zmusili go «towarzysze»”². W ocenie załogi, sprawiał wrażenie zdesperowanego i gotowego na wszystko, więc kpt. Henzel zdecydował się podporządkować jego woli³. Grożąc odbezpieczonym granatem F-1, Perka zażądał lądowania na oddanym do dyspozycji amerykańskich sił powietrznych lotnisku Tempelhof w Berlinie Zachodnim, będącym częstym celem osób uprowadzających samoloty ze Wschodu. O godz. 8.09 samolot przekroczył w powietrznym sektorze nad Słubicami granicę PRL, lądując trzydzieści minut później w Berlinie⁴.

Od momentu powiadomienia obsługi naziemnej o uprowadzeniu samolotu sytuacja osób znajdujących się na pokładzie stawała się coraz trudniejsza. Kapitan Henzel uzyskał zgodę z lotniska Schönefeld na przelot, lecz po kilku minutach pojawił się samolot wschodniemieckich sił powietrznych, którego pilot, grożąc użyciem broni pokładowej, usiłował zmusić porwany AN-24 do lądowania na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Lądowanie w Berlinie Zachodnim utrudnione było także z powodu niskiego pułapu chmur oraz nieznamośności tzw. podejść do tamtejszego lotniska⁵. Załozdze samolotu udało się uniknąć wybuchu paniki wśród pasażerów, którzy zostali poinformowani o konieczności lądowania



Andrzej Perka

¹ A. Osiecki, *Porwany samolot LOT-u powrócił na Okęcie*, „Życie Warszawy”, 5 XII 1980.

² AIPN Łd, 055/465, Notatka służbowa SB KW MO w Sieradzu, 30 I 1981 r., b.p.

³ A. Dziekańska, *Nie było o czym dyskutować. Rozmowa z dowódcą uprowadzonego samolotu PLL LOT kpt. Tomaszem Henzlem*, „Sztandar Młodych”, 10 XII 1980.

⁴ AIPN Po, 024/578, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 10 III 1981 r., k. 16.

⁵ *Ibidem*, t. 2, Akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi Perce, Zielona Góra, 10 XII 1987 r., k. 133.

wania w Berlinie Wschodnim na skutek gwałtownego pogorszenia warunków atmosferycznych. Dopiero po opuszczeniu pokładu przez Perkę ujawniono, że uprowadzony samolot dotarł jednak na Tempelhof⁶. Po porwaniu pojawiła się plotka, że na pokładzie samolotu znajdowali się partyjni dygnitarze pozbawieni stanowisk w wyniku zmian personalnych przeprowadzonych latem 1980 r. Jednym z nich miał być osławiony „krwawy Maciek”, czyli były prezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji – Maciej Szczepański⁷.

Po wylądowaniu Perka oddał się w ręce amerykańskich władz wojskowych, a te przekazały go zachodniobrzełbińskiej policji. Pasażerom zaproponowano pozostanie po zachodniej stronie muru, jednak – jak zapewniano na łamach „Głosu Robotniczego” (organ Komitetu Łódzkiego PZPR) – „[...] nikt z tej oferty nie skorzystał, a jeden z pasażerów oświadczył, że był już w tym mieście 5 lat i ma dość na całe życie”⁸. Przesłuchiwanym uczestnikom lotu nie zadawano żadnych pytań dotyczących sytuacji politycznej i gospodarczej panującej w Polsce, a o godz. 16.00 samolot wyruszył w drogę powrotną do Warszawy.

Kontakt operacyjny

Duży wpływ na losy porywacza miała znajomość z Larsem Corellem. Poznanie Szweda zapoczątkowało współpracę Andrzeja Perki ze Służbą Bezpieczeństwa w charakterze kontaktu operacyjnego. W 1977 r. podpisał zobowiązanie, że będzie „udzielać informacji SB i fakt ten utrzymywać w ścisłej tajemnicy przed najbliższym otoczeniem”. Dodał też: „Zdaję sobie w pełni sprawę z wagi spraw interesujących SB i jako Polak patriota nieobojętne mi są sprawy bezpieczeństwa ojczyzny”. Jednocześnie przyjął pseudonim „Paweł”⁹.

Zdaniem por. Józefa Druzbickiego z Wydziału II SB Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Sieradzu: „Perka utrzymuje znajomość [...] w tym celu, aby mógł otrzymać od niego [Corella] zaproszenie na wyjazd do Szwecji”. Perka kilkakrotnie mówił o okolicznościach poznania Corella, podając dwie odmienne wersje. Według pierwszej, Szweda poznała latem 1977 r. jego żona, gdy ten zaproponował jej podwiezienie z Łasku do miejsca zamieszkania. W innej rozmowie „Paweł” stwierdził, że udzielił Corellowi pomocy przy naprawie samochodu oraz zaproponował nocleg w swym domu. W ramach wdzięczności „Szwed ten zaprosił Perkę do siebie, [by] został zatrudniony u niego jako kierowca”¹⁰. W relacjach ze stycznia i lutego 1978 r. Andrzej Perka udzielił szczegółowych informacji dotyczących Corella i poznanych przez niego obywateli PRL. Skarżył się przy tym funkcjonariuszowi na poniżanie ze strony Szweda – wynikać mogło ono z faktu, iż Perka nie wywiązał się z obietnicy dostarczenia Skandynawowi kupionych we Wrocławiu antyków¹¹. Położenie, w jakim znalazł się podczas pobytu w Szwecji, skłoniło go do opuszczenia domu Corella bez wiedzy gospodarza. Pieniądze na powrót do kraju otrzymał od poznanego w Skandynawii Henryka Bobka. W stosownych wnioskach pracownicy sieradzkiej SB uznali, że Corell jest prawdopodobnie międzynarodowym przemytnikiem lub stręczycielem.

Innym wątkiem występującym w relacjach składanych przez Perkę po powrocie do kraju są zeznania dotyczące poznanego w Szwecji Polaka o imieniu Janek. Miał on „ubolewać,

⁶ *Ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Jana Lampego, Warszawa, 4 XII 1980 r., k. 49.

⁷ J. Rasala, M. Regel, *Z granatem do «raju»*, „Prawo i Życie” 1981, nr 13.

⁸ *Porywacz samolotu «LOT» w areszcie śledczym*, „Głos Robotniczy”, 9 XII 1980.

⁹ AIPN Łd, 055/465, Zobowiązanie Andrzeja Perki do współpracy z SB, Sieradz, 17 XI 1977 r., b.p.

¹⁰ *Ibidem*, Informacja SB KW MO w Sieradzu, 30 I 1978 r., b.p.; *ibidem*, Ocena informacji przekazanych przez Andrzeja Perkę przed wyjazdem i po powrocie z pobytu czasowego w Szwecji opracowana przez kierownika sekcji Wydziału II KW MO w Sieradzu por. Józefa Druzbickiego, 21 II 1978 r., b.p.

¹¹ *Ibidem*.

że w Polsce jest bieda” oraz zapewniać, iż „znane mu są wypadki radomskie i inne, i że ludzie są w Polsce niezadowoleni”. Tajemniczy Janek obiecał rodakowi dobrze płatną pracę i pomoc w spłacie długów zaciągniętych u Corella – w zamian poprosił o dostarczenie listu kuzynowi mieszkającemu w okolicach lotniska wojskowego w Łasku. Z domu wspomnianego kuzyna – jak podał – „widać [wojskowy] samochód zakotwiczony na stałe z antenami na dachu”. Właśnie dane dotyczące obiektów wojskowych miały budzić zainteresowanie Janka, który dodatkowo polecił Perce zatrudnienie się w Belchatowie i gromadzenie informacji na temat inwestycji realizowanych w tamtejszej kopalni węgla brunatnego¹².

Analizując przedstawione powyżej wywody Perki, funkcjonariusz SB ocenił, że „dane dotyczące zainteresowań lotami samolotów wojskowych wydają się być wytworem fantazji rozmówcy”, który nie potrafił nawet wyjaśnić w wiarygodny sposób okoliczności poznania Larsa Corella. We wnioskach stwierdzono: „Przyjmowano [w KW MO w Sieradzu] bezkrytycznie to, co chciał mówić «Paweł», nie poszerzając i nie wyjaśniając występujących sprzeczności w jego relacjach”¹³.

Złe doświadczenia związane z pobytem w Szwecji nie zniechęciły jednak Perki do podjęcia działań mogących mu umożliwić dalsze wyjazdy. Rozmawiając 2 marca 1978 r. z pracownikiem SB, przekazał informację o rozmowie telefonicznej z kobietą, która dzwoniła w imieniu Janka¹⁴. Kolejna rozmowa, 11 marca 1978 r., z por. Druzbickim wiązała się przede wszystkim z postawieniem przed Perką warunku przekazania „całej prawdy dotyczącej poznania Larsa [Corella] i innych osób, w tym «tajemniczego Janka» i jego kumpla”. Indagowany tłumaczył, że wyjeżdżając bez wiedzy Corella ze Szwecji, „kierował się przede wszystkim tym, iż chciał pomóc naszym organom w zdemaskowaniu działalności przemytniczej Larsa”. W ocenie por. Druzbickiego informacja o zainteresowaniach Janka „jest czystym wymysłem” Andrzeja Perki, który „przekazując nam [SB] taką informację, liczył na naszą «wdzięczność», która pozwoliłaby mu na dalsze wyjazdy”¹⁵. Odmowa wydania paszportu spowodowała wysłanie przez „Pawła” listu do komendanta KW MO w Sieradzu, w którym Perka próbował odsunąć od siebie podejrzenia. Uznał decyzję o wydaniu zastrzeżenia wyjazdów zagranicznych na dwa lata za nieuzasadnioną: „Potraktowano mnie jak przestępcę i w związku z tym odmówiono mi paszportu na wycieczkę zagraniczną. Moje rozgoryczenie i zawód doprowadziło do napisania tej skargi na ręce tow. komendanta”¹⁶.

Argumentacja przyszłego uciekiniera nie znalazła zrozumienia funkcjonariuszy SB: „W wyniku wstępnej analizy nadesłanych materiałów faktu usiłowania werbunku nie potwierdzono”. Szczególnie negatywnie oceniony został końcowy okres jego pobytu w Szwecji: „Postępowanie [...] było samowolne i wbrew umowie [nakazującej inwigilację Corella]. Pozostawiając [Corellowi] list z informacją o naszych zainteresowaniach Larsem zdekonspirował się. Jest to osobnik, który próbuje narzucić własną wolę i opinię naszej służbie”. Rozczarowanie brakiem efektów współpracy z Perką spowodowało wysunięcie – nigdy niezrealizowanej – propozycji spalenia w obecności „Pawła” jego zobowiązania do współpracy.

¹² *Ibidem*, Informacja Andrzeja Perki na temat okoliczności poznania Larsa Corella, Łask, 30 I 1978 r., b.p.

¹³ *Ibidem*, Ocena informacji przekazanych przez Andrzeja Perkę przed wyjazdem i po powrocie z pobytu czasowego w Szwecji opracowana przez kierownika sekcji Wydziału II KW MO w Sieradzu por. Józefa Druzbickiego, 21 II 1978 r., b.p.

¹⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa kierownika sekcji Wydziału II KW MO w Sieradzu por. Józefa Druzbickiego z rozmowy przeprowadzonej z Andrzejem Perką, 2 III 1978 r., b.p.

¹⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa kierownika sekcji Wydziału II KW MO w Sieradzu por. Józefa Druzbickiego z rozmowy z Andrzejem Perką przeprowadzonej przez SB KW MO w Sieradzu, 11 III 1978 r., b.p.

¹⁶ *Ibidem*, List Andrzeja Perki do komendanta KW MO w Sieradzu płk. Walentego Bogunia, 12 VII 1978 r., b.p.

Lot nr 770 z terrorystą na pokładzie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pasażerów, oddzielone drzwi mi — przyp. red.). Trzyma w ręku granat".

Postąpiłem natychmiast zgodnie z instrukcjami. Powiadomiłem drogą radiową odpowiednio służby i przekazałem samolot na łączność z Poznaniem.

Na trawersie Grodziska samolot obrał kierunek zachodni. O godz. 8,09 przekroczył granicę państwową i w 30 minut później wylądował pomyślnie na lotnisku wojskowym amerykańskiego sektora Berlina Zach. — Tempelhof.

O godz. 16.11 samolot z kompletem załogi i 20 pasażerami wystartował z Tempelhofu, na wysokości ok. 4,5 tys. metrów przeleciał nad naszym lotniskiem. Przekazałem kpt. Henzlowi pozdrowienia dla wszystkich na pokładzie. O godz. 17,40 samolot wylądował na Okęcie.

4 bm., o godz. 21, megafony Portu Lotniczego Zielona Góra w Babimoście obwieściły lądowanie opóźnionego o dwie godziny i 20 minut samolotu rejsowego z Warszawy. Wśród pasażerów znajdowały się osoby, którym nie oszczędził kontaktu z terrorystą i przymusowego lotu do Berlina Zachodniego. Pozostałe osoby, oprócz terrorysty, który pozostał w Berlinie Zach., zatrzymały się w Warszawie, bo tam zamieszkują lub w sprawach służbowych i prywatnych; dwie — odlecieć miały do Włoch.

Rozmawiamy z panią Reginalą Miniejko oraz panami Marianem Adameczakiem i Janem Grzybowskiem.

Regina Miniejko, lekko podenerwowana:

policejną kryminalną Berlina Zachodniego, prawie wszystkim pasażerom i członkom załogi — jak mi wiadomo — proponowano... pozostanie w Berlinie Zachodnim.

Pasażerowie uprowadzonego samolotu, z którymi rozmawialiśmy na lotnisku, wyrazili wiele serdecznych słów uznania załodze samolotu EP-LTB.

— Zachowali się jak na polskich lotników przystało. Tak sobie właśnie ich wyobrażałem i taki obraz zostanie w naszej pamięci. Spokojni, rozważni, świadomi każdego ruchu, gestu i słowa. Pilot pro-

W korespondencji z Berlinem Zach. przedstawiciel Interpresu Marek Regel pisze m. in.: „Udało mi się uzyskać informację, że porywacz zmienił załogę do zmiany kierunku lotu przy pomocy atropiny granatu ręcznego. Jego nazwa nie chcą mi jednak podać ani Amerykanie ani w Ratuszu zachodniobерlińskim. Kilku korespondentów akredytowanych w Berlinie Zachodnim, a obecnych w Ratuszu, wyraziło swoje niezadowolenie z braku konkretnych in-

zachodniobерliński potępił akt porwania, gdyż uważa, że każdy akt terrorystyczny, bez względu na to z jakich powodów zostaje dokonany, jest godny potępienia.

„Pożyjemy, zobaczymy”

Propozycje pozostania w Berlinie Zachodnim, o których mówili pasażerowie uprowadzonego samolotu w rozmowie z dziennikarzem „GL”, stawiane przez funkcjonariuszy policji kryminal-



Na płycie Portu Lotniczego Zielona Góra w Babimoście wysiadają z warszawskiego samolotu pasażerowie, którzy 4 bm. uprowadzeni byli do Berlina Zachodniego.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Pieczętka jednostki operacyjnej

TAJNE

**KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Zielonej Górze**

18 L. dz. _____

SPRAWA OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA

TOM I

Kryptonim "WEST"

Nr ewidencyjny _____

ZAREJESTROWANO
w Wydz. C. KWMO Zielona Góra
pod Nr 26 13270
dnia 12.01.80 odp. traj

AIPN Po

Nr archiwalny	<u>5999/11</u>
Kategoria akt	<u>akt A</u>

Zaczęto dn. 04. 12 1980 r.

Zakończono dn. 10. 03 1981 r.

EO-73/70

Okladka sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „West”
prowadzonej przez KW MO w Zielonej Górze

VARIA

Ponadto postanowiono wyrejestrować go z Wydziału „C” KW MO w Sieradzu jako kandydata na tajnego współpracownika oraz podtrzymać zastrzeżenie na wyjazdy zagraniczne¹⁷. Uzasadniono, że zakaz opuszczania terytorium PRL związany był z „niegodnym zachowaniem się na terenie Szwecji”, czyli kradzieżą dokonaną w domu Corella¹⁸. Jak więc widać, w opinii SB powodem wyjazdu Perki ze Szwecji nie było „złe traktowanie” ze strony gospodarza, ale pospolite przestępstwo, którego miał dopuścić się w czasie pobytu za granicą.

Kolejne odrzucenie prób o udzielenie zgody na wyjazd do Austrii (marzec 1979 r.) i Szwecji (luty i lipiec 1980 r.) spowodowało wzrost frustracji Perki i podjęcie decyzji o porwaniu samolotu. Nie pomogło również wstąpienie w szeregi Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, co wyraźnie świadczyło o akceptacji przez Perkę rzeczywistości panującej w PRL¹⁹. Trudno więc w działaniach porywacza doszukiwać się motywów politycznych.

Przed berlińskim sądem

Zachodniobерliński sąd wydał nakaz aresztowania Perki, któremu groziło do pięciu lat więzienia za pogwałcenie wolności osobistej osób przebywających na pokładzie oraz zamach na bezpieczeństwo komunikacji lotniczej. Według wydawanego przez koncern prasowy Axela Springera dziennika „Berliner Morgenpost”, pozytywne rozpatrzenie przez władze Republiki Federalnej Niemiec wniosku Perki o udzielenie azylu politycznego było formalnością. Zapewnienia gazety wydają się być reakcją na zapowiedź wystąpienia z prośbą o przekazanie porywacza w ręce polskich organów ścigania złożoną przez Polską Misję Wojskową²⁰. Strona polska obawiała się konsekwencji przekazania przez Perkę Military Police tajemniczej teczki, w której miały się znajdować informacje interesujące obce służby specjalne²¹.

Jeszcze w dniu porwania Wydział III KW MO w Zielonej Górze podjął działania w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „West”, której celem było „wyjaśnienie okoliczności towarzyszących porwaniu samolotu”, jak również poprawa stanu bezpieczeństwa portu lotniczego w Babimoście²². Sprawę zakończono 10 marca 1981 r. z powodu odmowy Perki powrotu do kraju i uzyskania przez niego azylu politycznego w Berlinie Zachodnim²³. W dniu 16 grudnia 1980 r. Prokuratura Wojewódzka w Zielonej Górze wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu zaocznego aresztu. Jednocześnie zarządzono poszukiwania Perki listem gończym, a 2 stycznia 1981 r. prokurator generalny PRL wystąpił do amerykańskich władz wojskowych w Berlinie Zachodnim

¹⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa na temat Andrzeja Perki, Sieradz, 12 VIII 1978 r., b.p. Dane dotyczące charakteru współpracy Perki z SB znajdują się w omówieniu z 1979 r. Andrzej Perka 17 XI 1977 r. został pozyskany do współpracy jako kontakt operacyjny przez Wydział Paszportów KW MO w Sieradzu. Ponadto w październiku 1979 r. został zarejestrowany przez Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą w charakterze KTW. *Ibidem*, Omówienie materiałów kandydata na tajnego współpracownika (nr ewidencyjny Si-2227) sporządzone przez zastępcę naczelnika Wydziału II KW MO w Sieradzu ppor. Tadeusza Krawczyńskiego, 13 IV 1979 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek operacyjny nr 51/80, Sieradz, 8 XII 1980 r., b.p.

¹⁸ *Ibidem*, Omówienie materiałów kandydata na tajnego współpracownika (nr ewidencyjny Si-2227) sporządzone przez zastępcę naczelnika Wydziału II KW MO w Sieradzu ppor. Tadeusza Krawczyńskiego, 13 IV 1979 r., b.p.

¹⁹ AIPN Łd, 444/9758, Akta osobowe członka ORMO Andrzeja Perki.

²⁰ *Porywacz samolotu...*; A. Osiecki, *op. cit.*

²¹ AIPN Łd, 055/465, Meldunek operacyjny SB KW MO w Sieradzu nr 51/80, 8 XII 1980 r., b.p.

²² AIPN Po, 024/578, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 4 IV 1980 r., k. 7; *ibidem*, Notatka służbowa kpt. Józefa Pciona, Zielona Góra, 30 XII 1980 r., k. 47.

²³ *Ibidem*, Arkusz informacyjny osoby rozpracowywanej, Zielona Góra, b.d., k. 10.

o ekstradycję i wydanie sprawcy władzom polskim. Postępowanie karne zostało jednak zawieszono 26 lutego z powodu pobytu uciekiniera za granicą²⁴.

Dnia 9 marca w Berlinie Zachodnim odbył się proces porywacza, dla którego oskarżyciel zażądał pięciu i pół roku pozbawienia wolności. Perka odczytał zeznania z kartki, twierdząc, że do podjęcia desperackich działań skłoniło go niepowodzenie wcześniejszych ucieczek [*sic!*], natomiast „chęć uwolnienia się od prześladowań i chęć życia w wolnym kraju były silniejsze niż obawa przed więzieniem”²⁵. Berliński Sąd Krajowy uznał, że porywacz nie działał w stanie wyższej konieczności, a jedyną okolicznością łagodzącą był fakt posłużenia się atrapą broni, jaką był granat ćwiczebny²⁶. Wzburzony korespondent „Trybuna Ludu” pisał: „W zeznaniach złożonych przed sądem i w ostatnim słowie Perka szkalował Polskę i sytuację panującą w naszym kraju, prezentując tym jednoznacznie swoje oblicze moralne. Twierdził m.in. obłudnie, że dopiero w zachodnioniemieckim areszcie był traktowany jak człowiek – czuł się i jadł tu lepiej niż we własnym kraju na wolności”²⁷.

Zdaniem Perki jego życiowe kłopoty rozpoczęły się od poznania Corella. Przekonywał, że nie przekazał Szwedowi żadnych informacji mogących szkodzić, co więcej, miał go ostrzec przed zainteresowaniem ze strony SB²⁸. Funkcjonariusze mieli wymuszać na Perce przyjmowanie kolejnych zadań, a w momencie odmowy doprowadzić do zwolnienia go z pracy. Przed wyjazdem miał zostać pouczony o zagrożeniach wynikających z działalności „wrogich wywiadów” oraz Kościoła katolickiego. Przyznał także, że „wymyślił jakąś historię”, aby otrzymać zgodę na ponowny wyjazd do Szwecji. Bezpośrednią przyczyną ucieczki miała być obawa przed konsekwencjami nieudanej próby wręczenia łapówki „przekupnym urzędnikom” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pomoc w zdobyciu paszportu. Choć Perka przyznał, że nie był prześladowany z powodów politycznych, skład sędziowski dostrzegł w postawie oskarżonego „widoczną niechęć do panującego w jego ojczyźnie reżimu i życzenie spędzenia życia w większej wolności”²⁹. Wyjaśnienia Perki uznano jednak za niewiarygodne, zwracając uwagę, że posiadał dostęp do magazynu broni należącego do Ligi Obrony Kraju w Łasku (pracował tam wcześniej jako instruktor nauki jazdy) oraz piastował kierownicze stanowisko w Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie. Ponadto okolicznością świadczącą na jego niekorzyść miało być pozostawienie w kraju, w trudnej sytuacji życiowej, żony i syna. Ostatecznie porywacz został skazany na cztery lata więzienia, sędzia jednocześnie zasugerował, by nie korzystał z przysługującego odwołania, bo mogłoby ono doprowadzić do otrzymania większego wyroku. Szansą dla Perki miało być przedterminowe zwolnienie za dobre sprawowanie³⁰.

²⁴ *Ibidem*, Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Wojewódzką w Zielonej Górze przeciwko Andrzejowi Perce, 3 IV 1981 r., k. 1; *ibidem*, Meldunek Wydziału Śledczego KW MO w Zielonej Górze o zakończeniu postępowania przeciwko Andrzejowi Perce, 27 II 1981 r., k. 48.

²⁵ J. Rasala, M. Regiel, *op. cit.*

²⁶ Struktura sądownictwa w RFN składała się z czterech szczebli: sądów lokalnych, regionalnych, krajowych sądów apelacyjnych i Federalnego Trybunału Sprawiedliwości. Krajowe sądy apelacyjne były drugą instancją dla spraw rozpatrywanych przez sądy regionalne, jak również pierwszą instancją w sprawach m.in. oskarżeń o zdradę stanu i działalność sprzeczną z konstytucją.

²⁷ *Cztery lata więzienia dla porywacza samolotu PLL «Lot»*, „Trybuna Ludu”, 10 III 1981.

²⁸ J. Rasala, M. Regiel, *op. cit.*

²⁹ AIPN Po, 024/578, t. 2, Odbitka uwierzytelniona wyroku 16. Izby Karnej Sądu Krajowego w Berlinie Zachodnim, 9 III 1981 r., k. 158–160, 167–170.

³⁰ J. Rasala, M. Regiel, *op. cit.*

Przedstawiona wyżej linia obrony przyjęta w czasie procesu służyła wydaniu jak najniższego wyroku przez zachodniobierliński sąd³¹. Funkcjonariusze SB nie mieli wątpliwości odnośnie motywacji kierującej postępowaniem porywacza. Stwierdzono, że trudności finansowe w Polsce oraz „przekonanie co do możliwości szybkiego «dorobienia się» na Zachodzie” po odbyciu kary skłoniły Perkę do porwania samolotu³².

Tymczasem w Sieradzu

W związku z czynem Perki sieradzka SB założyła sprawę operacyjnego rozpracowania „Ikar”. Obawiano się, że ze względu na znajomości wśród oficerów WP i MO mógł on przekazać na Zachód uzyskane od nich informacje „istotne dla wrogich wywiadów”. Plan przedsięwzięć operacyjnych został opracowany w grudniu 1980 r.³³ Do znajomych porywacza zaliczono m.in. funkcjonariusza sieradzkiej SB ppor. Wojciecha Taborowskiego i kpt. Edwarda Galickiego, zastępcę komendanta KM MO w Tomaszowie Mazowieckim. Ponadto Perka „utrzymywał rozległe kontakty z oficerami WP – czł[onkami] koła łowieckiego przy Jednostce Wojskowej w Łasku”³⁴. Celem czynności operacyjno-śledczych było doprowadzenie – przy współdziałaniu KW MO w Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim – „do ściągnięcia porywacza do kraju i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej”³⁵. Planowano (po zakończeniu pięcioletniego zakazu opuszczania Berlina Zachodniego) zorganizowanie spotkania uciekiniera z rodziną na terytorium któregoś z państw socjalistycznych, a następnie doprowadzenie do aresztowania i rozpoczęcie procedury ekstradycyjnej. Najpierw należało uniemożliwić wyjazd do Berlina Zachodniego żony i syna porywacza – w tym celu wydano zastrzeżenie wyjazdu za granicę obowiązujące do listopada 1985 r.³⁶ Już 5 grudnia 1980 r. SB przesłuchała Janinę Perkę, która miała dowiedzieć się od sąsiadów o czynnie męża. Z jej zeznań wynikało, że w listopadzie 1980 r. Perka był sfrustrowany sytuacją życiową (zaciągnięte pożyczki), jednak nie powiedział żonie o swych problemach. W dniu 1 grudnia wyszedł z domu, zapowiadając powrót z wyjazdu służbowego trzy dni później³⁷. Prowadzący sprawę funkcjonariusze SB nie dali wiary zeznaniom żony porywacza, uznając, że musiała działać w porozumieniu z mężem, który chciał sprowadzić rodzinę do RFN. Założono jej więc podsłuch telefoniczny³⁸. Ojciec porywacza, Tadeusz, miał oświadczyć: „Postępowaniem syna jestem ogromnie zdziwiony, ponieważ z natury był on człowiekiem bardzo spokojnym i skrytym, zadowolonym z pracy, niemającym kłopotów rodzinnych”³⁹.

W 1983 r. Janina Perka chciała wyjechać do Berlina Zachodniego, choć twierdziła, że nie wierzyła w zapewnienia męża o przywiązaniu do rodziny. W jednym z listów Perka informował najbliższych o pozytywnej odpowiedzi zachodniobierlińskiego Senatu na prośbę o przedterminowe zwolnienie z więzienia. Żona twierdziła, że nie potrafi udzielić informacji na temat statusu prawnego męża w Berlinie Zachodnim oraz możliwości skorzystania przez niego

³¹ Por. AIPN Po, 024/578, t. 1, Notatka służbowa kpt. Józefa Pciony, Zielona Góra, 30 XII 1980 r., k. 46.

³² AIPN Łd, 055/465, Wniosek o wszczęcie SOR „Ikar”, 8 XII 1980 r., b.p.; por. *ibidem*, Wniosek o zakończeniu SOR „Ikar”, 12 IV 1984 r., b.p.

³³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny SB KW MO w Sieradzu nr 51/80, 8 XII 1980 r., b.p.

³⁴ AIPN Łd, 053/9, t. 1, Notatka służbowa dotycząca Andrzeja Perki, 5 XII 1980 r., k. 326; *ibidem*, Notatka urzędowa mł. chor. Józefa Pilniaka, 6 XII 1980 r., k. 334.

³⁵ AIPN Łd, 055/465, Wniosek o wszczęcie SOR „Ikar”, 8 XII 1980 r., b.p.

³⁶ *Ibidem*, Analiza materiałów operacyjnych SB KW MO w Sieradzu, 31 III 1984 r., b.p.

³⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Janiny Perki, Sieradz, 5 XII 1980 r., b.p.

³⁸ *Ibidem*, Ogólna ocena informacji zawartych w SOR „Ikar”, Sieradz, 20 XII 1981 r., b.p.

³⁹ AIPN Po, 024/578, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Perki, Łódź, 6 XII 1980 r., k. 46.

z azyłu politycznego lub ekonomicznego. Przesłuchujący ją funkcjonariusz odmówił z kolei odpowiedzi na pytanie dotyczące sytuacji prawnej porywacza w PRL. Janina Perka zaprzeczyła, jakoby jej celem był wyjazd na stałe do Berlina – chciała jedynie zobaczyć, w jakim położeniu znajduje się jej mąż. Podkreśliła także, że przed wyjazdem nie prowadził on nigdy działalności skierowanej przeciwko ustrojowi PRL⁴⁰. Przesłuchiwana jako świadek znajoma rodziny Perków Teresa Bednarkiewicz przyznała, że po powrocie ze Szwecji w 1978 r. „Andrzejowi [było] tylko jedno w głowie”, ponadto Perka „twierdził, że w Polsce nie może im [tj. rodzinie] zabezpieczyć takiego stylu życia, jaki by chciał, więc widział wyjście w wyjeździe za granicę”⁴¹. Ponownie pojawiła się informacja o wystawnym trybie życia i zaciągniętych pożyczkach. W 1984 r. podjęta została decyzja o dalszej kontroli figuranta i jego rodziny. Miała być odtąd prowadzona w ramach sprawy obiektowej „Zapora”⁴².

Na wolności

Tymczasem Andrzej Perka przebywał w zakładach karnych na terenie Berlina Zachodniego, początkowo w osławionym więzieniu Moabit, następnie w Tegel. W dniu 20 kwietnia 1983 r. 41. Izba Karna oraz Izba Karno-Egzekucyjna zdecydowały o zawieszeniu kary na trzy lata – zwolniony podlegał odtąd dozorowi policyjnemu w miejscu zamieszkania. Ostatecznie kara została uznana za zaliczoną w maju 1986 r.⁴³

Po opuszczeniu więzienia porywacz trudnił się m.in. stróżowaniem na złomowisku samochodów i roznoszeniem gazet. Przez pewien czas pracował również w koncernie Siemens. W trakcie kilkuletniego pobytu w Berlinie Zachodnim poznał wiele osób narodowości polskiej, wśród których znajdował się niejaki Andrzej Rabiej – były oficer polityczny Wojska Polskiego, który po 1945 r. nie powrócił do Polski. Zdaniem SB Rabiej „jest znany w świecie przestępczym jako stary paser i mający znajomość z zawodowymi mordercami”. Latem 1987 r. oskarżył on Perkę o kradzież 30 tys. marek, biżuterii oraz próbę otrucia. Do działania przystąpiła zachodnioniemiecka Policja Kryminalna, która przesłuchała Perkę. Dwa dni później – 1 lipca – porywacz zgłosił się do Polskiej Misji Wojskowej, gdzie otrzymał paszport konsularny uprawniający do powrotu do kraju. Opuścił Berlin Zachodni bez rzeczy osobistych i pieniędzy, prawdopodobnie w obawie przed zemstą ze strony Rabieja⁴⁴.

⁴⁰ AIPN Łd, 055/465, Notatka służbowa sporządzona przez Referat Paszportowy RUSW w Łasku, 11 VIII 1983 r., b.p.

⁴¹ AIPN Łd, 053/9, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Teresy Bednarkiewicz, 6 XII 1980 r., k. 333.

⁴² Sprawa obiektowa „Zapora” była prowadzona przez Wydział II SB KW MO/WUSW w Łodzi w latach 1975–1990 „w związku z wytycznymi MSW polecającymi objąć kontrwywiadowczą ochroną jednostek Wojska Polskiego na terenie województwa łódzkiego przed penetracją służb specjalnych państw NATO”. *Ibidem*, 017/2, t. 1 (SO „Zapora”).

⁴³ AIPN Po, 024/578, t. 1, Informacja dotycząca dotychczasowych wyników SOR „West”, Zielona Góra, 4 IX 1987 r., k. 67; *ibidem*, t. 2, Odbitka uwierzytelniona postanowienia 41. Izby Karnej i Izby Karno-Egzekucyjnej Sądu Krajowego w Berlinie Zachodnim, 11 IV 1983 r., k. 172, 174; *ibidem*, Odbitka uwierzytelniona postanowienia 41. Izby Karnej Sądu Krajowego w Berlinie Zachodnim w postępowaniu karnym przeciwko Andrzejowi Perce, 6 V 1986 r., k. 175.

⁴⁴ *Ibidem*, t. 1, Informacja dotycząca dotychczasowych wyników SOR „West”, Zielona Góra, 4 IX 1987 r., k. 69; *ibidem*, Meldunek do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW o zakończeniu postępowania prowadzonego przez Wydział III WUSW w Zielonej Górze, 17 XII 1987 r., k. 74; *ibidem*, t. 2, Notatka służbowa dotycząca Andrzeja Perki i Andrzeja Rabieja, Zielona Góra, 5 VIII 1987 r., k. 51.

Znów za kratami

Tego samego dnia wieczorem Perka został zatrzymany na przejściu granicznym w Kunowicach, a 3 lipca osadzony w areszcie. Wówczas też zostało wznowione śledztwo przez Wydział Postępowania Karnego Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze, a Wydział III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Zielonej Górze wrócił do sprawy operacyjnego rozpracowania „West”, której celem było ustalenie przyczyn powrotu Perki do Polski i uzyskanie informacji na temat jego kontaktów z obywatelami polskimi przebywającymi czasowo w Berlinie Zachodnim. Ważne było również zdobycie wiadomości, „kto i kiedy docierał do Andrzeja Perki z przedstawicieli obcych służb wywiadowczych, czy były podejmowane tego rodzaju próby i jakie było zachowanie A[ndrzeja] Perki”⁴⁵.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wskazano kilka przyczyn mających wpływ na podjęcie przez uciekiniera trudnej decyzji o powrocie do kraju. Perka stwierdził, że podczas pobytu w więzieniu zrozumiał wagę popełnionego błędu i „czuje się winnym wszystkich następnych uprowadzeń samolotów, gdyż [dokonując] jako jeden z pierwszych tego rodzaju aktu porwania, dał przykład innym osobom, że można w ten sposób «uciekać» za granicę”. Nie mniej istotną przyczyną miała być „tęsknota za rodziną i postępujące na tym tle załamanie psychiczne” oraz kłopoty zdrowotne. Jak wnioskował prokurator Stanisław Fąfera: „Nie kwestionując tych względów, wydaje się jednak, że właściwym powodem jego powrotu było oskarżenie go przez jednego z mieszkańców Berlina Zachodniego przed policją o kradzież [...], o czym wspomniiał dopiero w trakcie jednego z ostatnich przesłuchań”⁴⁶.

Funkcjonariusz Wydziału Śledczego zielonogórskiego WUSW uznał Perkę za osobę zadowoloną z popełnionego czynu, czego dowodem miała być łatwość, z jaką udzielał wywiadów prasowych i radiowych. Przykładem była wyemitowana 21 września 1987 r. przez Program III Polskiego Radia audycja *Wrócił porywacz*. Jednocześnie zalecano „dalsze operacyjne zainteresowanie” osobą Perki ze względu na prawdopodobieństwo wejścia w kontakt z zagranicznymi służbami specjalnymi⁴⁷.

Dnia 13 grudnia 1987 r. prokuratura wojewódzka zakończyła śledztwo, kierując sprawę do Sądu Rejonowego w Wolsztynie. W toku prowadzonego dochodzenia zostało przesłuchanych 71 świadków, dokonano jednego przeszukania i czterech oględzin. W akcie oskarżenia znalazł się zarzut sprowadzenia „bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji powietrznej”. Zeznania złożyli m.in. kpt. Tomasz Henzel i steward Grzegorz Ancypa. Należy podkreślić, że w tym czasie w związku z chorobą serca Perkę przewieziono z aresztu w Zielonej Górze do szpitala przy Zakładzie Karnym w Poznaniu, a następnie zmieniono areszt na dozór MO w Łasku⁴⁸.

⁴⁵ *Ibidem*, t. 1, Wniosek o wszczęcie SOR „West”, Zielona Góra, 7 VII 1987 r., k. 50; *ibidem*, t. 2, Postanowienie o podjęciu zawieszonoego śledztwa przez Wydział Postępowania Karnego Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze, 3 VII 1987 r., k. 6; *ibidem*, Notatka służbowa por. Krzysztofa Danielaka z Wydziału Śledczego WUSW w Zielonej Górze, 9 VII 1987 r., k. 23.

⁴⁶ *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa Wydziału III WUSW w Zielonej Górze do szefa Zespołu do Zwalczenia Terroryzmu Departamentu III MSW, 4 VII 1987 r., k. 54; *ibidem*, Informacja dotycząca dotychczasowych wyników SOR „West”, Zielona Góra, 4 IX 1987 r., k. 69; *ibidem*, t. 2, Pismo zastępcy prokuratora wojewódzkiego Stanisława Fąfery do Departamentu Postępowania Karnego Prokuratury Generalnej w Warszawie, Zielona Góra, 5 VIII 1987 r., k. 46.

⁴⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa por. Krzysztofa Danielaka z Wydziału Śledczego WUSW w Zielonej Górze, 22 IX 1987 r., k. 59; *ibidem*, Informacja por. Krzysztofa Danielaka dotycząca Andrzeja Perki, 12 I 1988 r., k. 181.

⁴⁸ *Ibidem*, t. 1, Meldunek do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW o zakończeniu postępowania prowadzonego przez Wydział III WUSW w Zielonej Górze, 17 XII 1987 r., k. 73; *ibidem*, t. 2, Akt oskarżenia

...i przed sądem

Ostatecznie proces Andrzeja Perki odbył się przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy, a rozprawy z 13 września i 11 października „potwierdziły ustalenia śledztwa”. Perka zeznał, że do decyzji o uprowadzeniu samolotu miała przyczynić się sytuacja polityczna panująca w Polsce w 1980 r. Oświadczył: „Z uwagi na kontakty towarzyskie z MO byłem podpadnięty. Tratowano mnie jako «wtyczkę» MO”. Ponadto decydujące znaczenie miały problemy ze znalezieniem pracy oraz odrzucenie „bez uzasadnienia” kolejnych próśb o przyznanie paszportu⁴⁹. Dnia 11 października 1988 r. sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanych czynów, skazując go na trzy lata pozbawienia wolności. Jednocześnie na poczet kary zaliczono okres spędzony w zachodniobерlińskich zakładach karnych oraz areszcie śledczym w Zielonej Górze. Jednym z argumentów sądu ograniczającym wymiar kary z pięciu do trzech lat był zły stan zdrowia Perki⁵⁰.

Kuriozalnie, w zestawieniu z prezentowanymi wyżej materiałami SB, brzmi uzasadnienie wyroku: „Po wyjściu na wolność podjął starania zmierzające do powrotu do kraju, co uznać należy za pozytywny objaw przemiany, jaki nastąpił u oskarżonego”. Wyroku nie podano do publicznej wiadomości, gdyż jego ogłoszenie mogłoby zachęcić ewentualnych naśladowców Perki do podjęcia podobnych działań⁵¹.

Uciekinier na podstawie uprawomocnionego 28 października 1988 r. wyroku został obciążony kosztami postępowania sądowego i opłatą sądową. Z kolei w marcu następnego roku sąd zdecydował o uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru MO, o czym niezwłocznie powiadomieni zostali: oskarżony i jego obrońca oraz Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych Łódź-Polesie⁵².

* * *

W taki sposób zakończyła się sprawa Andrzeja Perki, którego losy mogłyby posłużyć jako gotowy scenariusz filmu sensacyjnego. Nie wpisał się on w żaden sposób do panteonu nieznanych czy też zapomnianych bohaterów, niemniej jednak jego ucieczka z kraju i dalsze perypetie są ciekawą ilustracją sytuacji panującej w PRL w latach osiemdziesiątych.

przeciwko Andrzejowi Perce, Zielona Góra, 10 XII 1987 r., k. 131, 136; *ibidem*, Notatka służbowa por. Krzysztofa Danielaka (Wydział Śledczy WUSW w Zielonej Górze), 11 XII 1987 r., k. 128; *ibidem*, Meldunek Wydziału Śledczego WUSW w Zielonej Górze o zmianie środka zapobiegawczego przez Sąd Rejonowy w Wolsztynie, 23 XII 1987 r., k. 152.

⁴⁹ AIPN, 573/143, t. 1, Protokół rozprawy głównej przed Wydziałem V Karnym Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy, 13 IX 1988 r., k. 25–26.

⁵⁰ AIPN Po, 024/578, t. 2, Meldunek Wydziału Śledczego WUSW w Zielonej Górze dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW o wyroku Sądu I instancji, 24 XI 1988 r., k. 195.

⁵¹ AIPN, 573/143, t. 1, Wyrok Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy – Wydział V Karny, 11 X 1988 r., k. 63–64.

⁵² *Ibidem*, Zarządzenie Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy wykonania wyroku odnośnie skazanego Andrzeja Stanisława Perki, 14 XII 1988 r., k. 75; *ibidem*, Postanowienie Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy Wydział V Karny, 14 III 1989 r., k. 80.